

# Nieznani, P

Kiedy pracy mam już dość,  
Gdy za często wpadam w złość,  
Wtedy biorę łajbę swą,  
Wiatry niosą mnie gdzie chcą.  
Rankiem słońce budzi mnie,  
Do snu kusi szary zmierzch,  
Szkwał jak najwierniejsza z żon,  
Czule muska moją skroń.  
Ref.: A Ty wiej, wiej, wietrze mój,  
Jam przyjaciel twój.  
Płynę sobie poprzez świat,  
Płynę tam, gdzie hula wiatr,  
Tam gdzie oczy niosą mnie,  
Tam gdzie tylko diabeł wie.  
Płynę z moim wiatrem, hen,  
Choć ludziska patrzą źle,  
Bom ja przecież pędziwiatr,  
Dla takiego miejsca brak.  
Na gitarze z wiatrem gram,  
Czasem ptak wtóruje nam  
I choć mija dzień za dniem,  
Droga nam nie dłuży się.  
Bratem moim kamień jest,  
Siostrą napotkany kwiat,  
Mą miłością wodny szlak,  
Który wiedzie poprzez świat.  
A gdy mi zabraknie sił  
I zakończę drogę swą,  
Ty mój wietrze dalej wiej,  
Czasem tylko wspomnij mnie.  
Czasem zawiej w polu gdzieś,  
Czasem pogłaszcz stary sad,  
Zanieś ludziom starą pieśń,  
Zanim zginie po mnie ślad.